

Brzozowski wśród lektur syjonistycznych. Pamięci Michała M. Borwicza, „Brzozowszczyka”.

Ryszard Löw

Dociekania

Ryszard LÖW

Brzozowski wśród lektur syjonistycznych.

Pamięci Michała M. Borwicza, „Brzozowszczyka”

1. Uwaga Miłosza rzucona niegdyś mimochodem w trakcie dyskusji z Gombrowiczem: „Cóż począć, rozmawiamy o Brzozowskim, pisarzu jednego kraju”¹ pociągnęła za sobą uzupełnienie Kołakowskiego: „Stanisław Brzozowski jest postacią nieznaną praktycznie nikomu poza Polską”². Sytuacja wręcz oczywista, skoro wszystko co Brzozowski stworzył „dotyczyło Polaków, ponieważ wszystko pisane było z myślą o nich i przeznaczone przede wszystkim dla nich; wszystko [...] wyrastało z głębokiego przeżycia [...] doświadczeń polskich”³.

Opinie te, zakotwiczone w powszechnym przeświadczeniu, w jednym przynajmniej przypadku można uchylić: w odniesieniu do Żydów. W odniesieniu do Żydów w Polsce, następnie zaś dzięki ich aktywnemu pośrednictwu do Żydów w Palestynie, czyli już w domenie hebrajskiej, zatem poza granicami geograficznymi i kulturalnymi Polski.

Rzeczą niniejszego, wstępnego i prowizorycznego, rozpoznania będzie wskazać na wyznaczniki recepcji Brzozowskiego w środowisku żydowskim. Jego odłamu jednoznacznie identyfikującego się narodowo, o wyraźnych aspiracjach polityczno-niepodległościowych, o świadomości syjonistycznej zdominowanej przez ideologię socjalistyczną.

Była to recepcja długofalowa, inspirująca parę pokoleń czytelników, czasem wręcz wyznawców – zarazem recepcja wielowarstwowa – ideologiczna, filozoficzna

^{1/} Cz. Miłosz *Uwagi do uwag o Gombrowiczu*, „Kultura” 1962 nr 12(182), s. 125.

^{2/} L. Kołakowski *Główne nurty marksizmu*, T. III, Paryż 1977, s. 227.

^{3/} A. Walicki *Stanisław Brzozowski – drogi myśli*, Warszawa 1977, s. 409.

Dociekania

i literacka. Czerpano z Brzozowskiego bodźce do własnych przemyśleń oraz do działań praktycznych w społeczności rządzącej się prawami kolektywu socjalistycznego. W tym kręgu Brzozowski stał się autorytetem moralno-ideologicznym; ktoś powiedział: źródłem światła, którego promienie rozjaśniały drogę młodzieży⁴. Wydobywano z jego pism fragmenty będące apologią łączności idei narodowej z socjalizmem.

Brzozowski – rzec można – uczestniczył w przeobrażeniach nazwanych później – „rewolucją żydowską”⁵. Z niej właśnie wyfonił się etos „nowego człowieka” najbardziej możliwie daleki od typu żydowskiego intelektualisty gettowego⁶.

Wyjście poza mury getta, czyli modernizacja „kultury i życia” narodu Żydów wpisane w tę rewolucję – jej początki sięgają lat osiemdziesiątych XIX wieku – dokonywało się poprzez edukację i laicyzację jednocześnie, poprzez odchodzenie od tradycji religijnej i właściwemu jej systemowi edukacyjnemu⁷. Poprzez wykształcenie świeckie otrzymywane przez młodzież żydowską w szkołach polskich, co oczywiście niosło z sobą kulturalną polonizację. Zrywanie węzłów religijnych w społeczeństwie, w którym przynależność narodowa była jednoznaczna z religijną, a wzrastający w szeregach radykalnej inteligencji ateizm znakiem postępu⁸ – nie doprowadziły jednak tej młodzieży do asymilacji, do wynarodowienia. Polskiemu antysemityzmowi przypadła tutaj główna rola odpychająca, politycznemu syjonizmowi natomiast – przyciągająca⁹.

2. Środowiskiem, w którym przemiany te otrzymały wyraz najsilniejszy i realizację najpełniejszą była powstała w Galicji w roku 1913 organizacja młodzieżowa typu skautowskiego – Haszomer Hacair. Jej członkowie przysposabiali się do wyjazdu z Polski i osiedlenia w Palestynie. Dążyli oni do zbudowania nowego społeczeństwa w oparciu o doktrynę ortodoksyjnego marksizmu we własnym państwie socjalistycznym. Zakładali kibuce – jedyne bodajże w dziejach nowożytnych urzeczywistnienie utopii socjalistycznej – oddawali się pracy fizycznej, przeważnie rolnictwu.

⁴/ D. Sadan *Al chalifat miktavim echad* (O pewnej wymianie listów), w: *Chadaszim ve-jaszanim* (Rzeczy nowe i dawne), Tel-Aviv 1987, s. 49. Wszystkie cytaty hebrajskie w tym artykule przywodzę we własnym przekładzie – R. Low.

⁵/ B. Herszow *Ha-mahapecha ha-jehudit ha-modernit* (Nowoczesna rewolucja żydowska), „Alpajim” 2002 nr 23.

⁶/ R. Peled „*Ha-adam ha-chadasz*” szel *ha-mahapecha ha-cjonit*. *Haszomer hacair ve-szoraszaw ha-europeim* („The New Mann” of the Zionist Revolution. Hashomer Hazair and his European Roots), Tel-Aviv 2002, s. 93.

⁷/ B. Herszow *Ha-mahapecha ha-jehudit*...

⁸/ M. Wyka *Wstęp*, w: S. Brzozowski *Sam wsrod ludzi*, Bibl. Nar. 1, nr 228, s. CVLL.

⁹/ M. Mintz *Chewolej neurim. Ha-tnuva ha-szonrit 1911-1921* (Pages of Youth „Hashomer Hazair” 1911-1921), Jerozolima 1995, s. 233-234; R. Peled „*Ha-adam ha-chadasz...*”, s. 83.

Lōw Brzozowski wśród lektur

Byli Żydami polskimi i – właściwie – polskimi intelektualistami, opuszczając Polskę znali słabo albo wcale nie znali języka hebrajskiego. Oni właśnie czytali Brzozowskiego, jego twórczość stawała się przedmiotem toczonej w ich „gniazdach” dyskusji. „Zapał do pracy fizycznej – słowa Mordechaja Orenstejna, jednego z najwybitniejszych ideologów tego ruchu, z roku 1925 – wpoily nam [...] stronie *Prolegomenów filozofii pracy* z książki *Idee* Stanisława Brzozowskiego”¹⁰. Zaiste, nie można dobitniej wskazać na źródło inspiracji.

Po kilku dziesięcioleciach izraelski historyk ruchu robotniczego Natan Melcer rekonstruuje wyrastające z polskich korzeni tradycje intelektualne Haszomer Hacair. Przywołał więc Wyspiańskiego, który w *Wyzwoleniu* pokazał, jak groźne jest „bezustanne spoglądanie w przeszłość. Zatapianie się w snach o przeszłości a odwracanie od aktualnej rzeczywistości, od niezbędnego, celowego kolektywnego wysiłku”. Konieczność podjęcia takiego wysiłku – pisze dalej Melcer – uświadomiła młodzieży żydowskiej „przede wszystkim doktryna jednego z najbardziej twórczych umysłów nowej Polski – Stanisława Brzozowskiego. W swoich dziełach *Legenda Młodej Polski* i *Idee* przedstawił on podstawowe cechy nowoczesnej postępowej kultury. Dał też podwaliny własnej filozofii, której punktem wyjścia jest filozofia pracy jednocząca w sobie wysiłek fizyczny, technikę, pracę umysłową i twórczość artystyczną”¹¹.

Zarysowała się tutaj wyraźna łączność między kibucem palestyńsko-izraelskim a „ziemią obiecaną” Brzozowskiego, jaka „kojarzyła mu się najczęściej z rolniczą utopią”, czasem, w którym „wszyscy zaczną uprawiać ziemię w harmonijnej wspólnocie”¹².

Współczesna historiografia Haszomer Hacair w Izraelu wskazuje na myśl Brzozowskiego jako na jedno z najistotniejszych źródeł doktryny tego ruchu, który swoją zdobywcą dynamikę już był dawno zatracił¹³.

3. Haszomer Hacair był wzorowany na harcerstwie polskim, przejęto jego strukturę i instruktaż szkoleniowy. Posługiwano się wyłącznie językiem polskim, „wszystko po polsku – wspomina jedna z członkiń – dopiero po przybyciu do kraju

^{10/} M. Orenstein *Akalkalot* (Kręte drogi), w: *Sefer ha-szomrim 1913-1933*, Warszawa 1934, s. 103.

^{11/} N. Melcer *Prakim le-toldot tnuat ha-awoda by-Galicja ha-mizrachit* (Rozdziały z dziejów ruchu robotniczego we wschodniej Galicji, w: *Pirkej Galicja*, red. I. Cohen i D. Sadan, Tel-Aviv 1957, s. 118-119. Przypomnieć tu warto do tej kwestii odnoszące się sformułowanie Kazimierza Wyki: Brzozowski „umie wykrzyć w Wyspiańskim poetę grobów a nie czynu”, por. K. Wyka *Filozofia czynu i pracy u Jerzego Sorela i Stanisława Brzozowskiego*, „Pamiętnik Literacki” 1972 z. 3, s. 80.

^{12/} M. Wyka *Brzozowski i jego powieści*, Kraków 1981, s. 67.

^{13/} N. Melcer *Prakim le toldot...*; M. Mintz *Chewlej neurim...*; R. Peled „*Ha-adam ha-hadasz...*” i polemiczna recenzja książki Peled: J. Gorni *Bejn utopia konstruktivist le-utopia totalitarit* (Między utopią konstruktywną a totalitarną), „*Sfarim-Haarec*” nr 507, 13 XI 2002; D. Zait *Ha-utopia ha-szomrit* (The Shomer Dreams of Utopia. Hashomer Hazair Youth Movement in Poland 1921-1931), Ben-Gurion University, 2002.

zaczęliśmy się wyzwalać z języka i kultury polskiej. Szło to jednak powoli”¹⁴. Po polsku prowadzono korespondencję organizacyjną, rozmowy i dyskusje ideologiczne, po polsku też pisano artykuły programowe i wydawano czasopisma. Przykładem: „Haszomer. Pismo młodzieży szomrowej”, jakie ukazywało się we Lwowie w latach bodajże 1918-1923.

W tym to właśnie piśmie, w kolumnie zatytułowanej „Z myśli wielkich ludzi” obok Fichtego i Sorela przywiedziono spięte ze sobą w jeden cytat, bez podania jego źródła, fragmenty zaczerpnięte z artykułu Brzozowskiego *Kryzys w literaturze rosyjskiej*.

Tak skompilowany tekst otwiera zdanie: „Nie ma beznarodowej, międzynarodowej psychiki, beznarodowej sztuki ani literatury”, zamyka zaś wręcz sloganowe: „Wyzyskiwać wszystkie siły swego narodu ku tworzeniu w nim potężnego, zwycięskiego życia u siebie, tworzyć człowieka na własnym swym gruncie i chronić samego tego gruntu [...]”¹⁵. Najwidoczniej posługiwano się Brzozowskim jako drogowskazem, jego tekstami podbudowuje się nowoczesną żydowską tożsamość narodową, jego też słowami ostrzegając przed jej zagubieniem.

Dzisiejsi badacze tej problematyki sądzą, że marksizm Haszomer Hacair wywodzi się z „z idealizmu socjalistycznego i narodowego Brzozowskiego”¹⁶. W ten kontekst wpisany został silnie rozbudzony patriotyzm, albowiem – słowa Brzozowskiego – „Patriotyzm rodzi z siebie socjalizm”¹⁷.

4. Brzozowski był z pewnością najważniejszym polskim pisarzem, który przyczynił się do krystalizacji koncepcji socjalistycznego syjonizmu reprezentowanego przez Haszomer Hacair. Nie był on przecież jedynym polskim twórcą, którego wpływ na ukształtowanie żydowskich idei patriotycznych ujawnia hebrajska historiografia, Właściwy dla ruchów ideologicznych ogląd literatury przez pryzmat wartości moralnych i narodowych, w polskiej poezji i prozie, w polskiej publicystyce patriotycznej znajdował potrzebne mu podniety i motywacje: w literaturze romantycznej i neoromantycznej, w dziełach Mickiewicza i Słowackiego, Wyspiańskiego i Żeromskiego¹⁸. Czytano je w oryginale i dążono do przekazania ich

¹⁴ S. Doron *Wspomnienia*, w: Sz. Ma’ayan *Haszomer Hacair szel jom-jom* (Haszomer, Hacair w życiu codziennym. Wspomnienia 94 członków gniazda w kaliszu), Kibuc Dalia, „Ma’arachot” 1998, s. 84; N. Cohen *Sefer sofer ve-iton* (Books, Writers and Newspapers. The Jewish Cultural Center in Warsaw 1918-1942), Jerozolima 2003, s. 168.

¹⁵ „Haszomer”, Lwów 1923, R.V nr 1, styczeń-luty. Por. S. Brzozowski *Eseje i studia o literaturze*, oprac. H. Markiewicz, Bibl. Nar. 1, nr 258, s. 1108, 1111, 1112.

¹⁶ J. Gorni *Bejn utopia...*; M. Mintz *Chewlej neurim...*, s. 229.

¹⁷ S. Brzozowski *Listy*, oprac. M. Sroka, T. I, Kraków 1970, s. 330.

¹⁸ N. Melcer *Prakim le-toldot...*, s. 118; E. Margalit „*Haszomer Hacair*” – *mi-edat neurim le-marksizm mahapechani* 1913-1936 („H. H.” – od gminy młodziwej do rewolucyjnego marksizmu), Tel-Aviv 1985, s. 30; M. Mintz *Chewlej neurim...*, s. 226; R. Peled „*Ha-adam ha-chadasz...*”, s. 84-84; wspomnienia A. Poznańskiego, G. Holtz, S. Doron, S. Weinstein, w: Sz. Ma’ayan „*Haszomer Hacair*”, s. 37, 45, 84, 176.

Löw Brzozowski wśród lektur

w przekładach młodzieży palestyńskiej, która języka polskiego już nie znała. Stąd po pewnym czasie – i na dłuższy czas – znalazły się one w przestrzeni hebrajskiej kultury literackiej w Izraelu.

Tytułem jednego z wielu możliwych przykładów można się odwołać do wspomnień Mordechaja Bentov pochodzącego z zasymilowanej – czyli inteligenckiej – rodziny warszawskiej: „Syjonistą zostałem właśnie pod wpływem literatury polskiej – pisze Bentov – Wielka literatura polska, która powstała w okresie rozbiorów, przesycona była snami mesjanistycznymi o wyzwoleniu i niepodległości. Myśmy właśnie przesiąknęli tą atmosferą i tymi ideałami [...]”¹⁹.

5. Haszomer Hacair jako partia lewicowej radykalnej młodzieży (członkowie z biegiem własnych lat nie opuszczali jej szeregów) aprobował i przyjmował za swoją obecną w pismach Brzozowskiego (co w innym kontekście sformułowała Elżbieta Janicka) „totalitarną utopię planowości, przewidywalności i absolutnej kontroli nad jednostką, społeczeństwem, kulturą i historią [...]”²⁰. Czerpał on z doświadczeń i programów innych bliskich mu organizacji, gdzie kształtował się *homo politicus*, na przykład PPS-u czy rosyjskiej Narodnej Woli, którą poznano dzięki pośrednictwu powieści *Płomienie* Brzozowskiego²¹.

Wykształceni na lekturze oryginału ideolodzy Haszomer Hacair zadbali najszybciej jak potrafili o hebrajski przekład tej powieści, której „przeznaczone było [...] wywołanie nienawiści do ustroju kapitalistycznego i kultywowanie idei poświęcenia rewolucyjnego, niekoniernie zresztą zgodnie z tendencją ideologiczną nadaną jej przez autora” – jak napisano w monumentalnej publikacji zbiorowej o tym ruchu²². Meandry interpretacji *Płomieni* i wydobywania z powieści wątków przydatnych różnorodnym, ideologicznie przeciwstawnym żydowskim ruchom niepodległościowym w Palestynie lat czterdziestych XX wieku, żywo przypominają recepcję Brzozowskiego w Polsce lat międzywojennych.

Hebrajski przekład *Płomieni* – *Lahavoth* – ukazał się w dwóch tomach wydanych w pewnym odstępie czasu – w końcu roku 1939 i na początku 1940. Przekładu dokonał Beniamin Tenenbaum (Tene), pochodzący z Warszawy poeta hebrajski i tłumacz literatury polskiej. Tenenbaum przyjechał do Palestyny w roku 1937 i od razu przystąpił do pracy nad hebrajską wersją tej powieści. Opublikowała ją nowo powstała wtedy oficyna samego Haszomer Hacair – „Sifrijat Poalim” jako drugą pozycję w swoim bardzo następnie bogatym katalogu wydawniczym.

Tom pierwszy opatrzone trzystronicową przedmową, gdzie – wydobędziemy tutaj tylko niektóre jej wątki wiążące *Płomienie* ze światem Żydów – Brzozowski nazwany został „myślicielem i rewolucjonistą polskim, którego posłannictwo – co

^{19/} M. Bentov *Jamim mesaprim* (The Days Tell My Story), Tel-Aviv 1984, s. 27.

^{20/} E. Janicka *Andrzej Trzebiński – „nowy jakiś polski Nietzsche?”*, „Teksty Drugie” 2001 nr 3/4, s. 220.

^{21/} C. Lam *Szitat ha-chinuch szel Haszomer Hacair* (The Education Method of Hashomer Hatzair Youth Movement), Jerozolima 1998, s. 49.

^{22/} *Sefer Haszomer Hacair*, wyd. 2, T. II, Merchavia 1956, s. 850.

z pewnością wyda się dziwne – znalazło znacznie większy oddźwięk w kręgu młodzieży żydowskiej niż w jego własnym narodzie; kręgu młodzieży tego pokolenia, które podjęło dokonanie najznamienniejszej w naszych dziejach rewolucji”.

W powieści tej odsłania autor „korzenie duchowe [...] – narodzin c z ł o w i e k a w y z w o ł o n e g o”. Było to określenie obiegowe w dyskusjach ideologicznych prowadzonych w Haszomer Haca'ir a podchwyczone następnie przez publicystykę i historiografię otrzymało postać – „n a r o d z i n o w e g o c z ł o w i e k a” wyłonionego z wirów „rewolucji żydowskiej”. *Plomienie* – autor przedmowy podkreśla to wyraźnie – „zajmują wyjątkowe miejsce w doktrynie pedagogicznej ruchu Haszomer Haca'ir”.

Przekład hebrajski powieści adresuje wydawca do „robotników i młodzieży” jako „głos pobudzający, przyprawiający o silniejsze bicie serca”. Albowiem „jak długo trzeba będzie walczyć o pełne wyzwolenie narodowe i obywatelskie, jak długo myśl ludzka będzie dążyć do odkrycia pełnej i niefałszowanej prawdy – słowa kończące przedmowę: – *Plomienie* pozostaną przewodnikiem i budzicielem – również u nas”²³.

6. W publicystyce hebrajskiej nazwano *Plomienie* „książką pokolenia”, czyli lekturą kluczową młodzieży palestyńskiej. Taką książkę następnego pokolenia była *Szosa wolokołamska* Aleksandra Beka, którą zaczytywali się żołnierze jednostek bojowych izraelskiego „państwa w drodze” – „Palmachu”, najczęściej pochodzący z kibuców, a więc niejednokrotnie już znający Brzozowskiego²⁴.

Ta powieść zawsze przyciągała ku sobie młodzież. To trudne wprost do pojęcia, że młodzi ludzie, którzy zamierzali budować nowe życie, stwarzać nowy świat, znajdowali podniecie w utworze tak przepojonym obsesją śmiertelności. „Bohaterowie *Plomieni* nie tylko idą na śmierć po kolei, ale śmierć zajmuje także niepoślednie miejsce w ich rozmyślaniach” – pisze Michał Borwicz i podejmuje próbę wytłumaczenia tego zjawiska odwołaniem się do motywacji psychologicznych: „...kontemplacja faktu śmierci pozwala jedynie dojrzeć najdalszy cel czynów ludzkich i przezwyciężyć egoizm”²⁵. Sens działalności bohatera Brzozowskiego nadaje dewiza, zgodnie z którą „nie powinien nigdy człowiek samego siebie

^{23/} Kierownictwu Haszomer Haca'ir zależało na możliwie szybkim wydaniu powieści Brzozowskiego po hebrajsku. Przedmowę podpisaną „Wydawnictwo” napisał prawdopodobnie Dawid Hanegbi, ówczesny kierownik oficyny. Inf.: rozmowa z tłumaczem, B. Tenenbaumem-Tene 21 VII 1994. Przedmowę tę miał być zredagować kompetentny krytyk Dov Sadan (Sztok), do czego jednak z niewyjaśnionych powodów nie doszło, „czemu – jak pisze Sadan – nie ja jestem winny, a wyjaśnić to mogą tłumacz i wydawca”, por. D. Sadan *Al chali'at mikravim*, s. 49. Na hebrajski przekład *Plomieni* bodajże pierwszy w Polsce zwrócił uwagę Kazimierz Koźniewski przy okazji omawiania pierwszego po wojnie wydania tej powieści w „Twórczości” 1984, z. 4, s. 109-110.

^{24/} R. Peled „*Ha-adam ha-chadasz...*”, s. 245; J. Gorni *Bejn utopia...*

^{25/} M. Borwicz *Polski poprzednik Malraux*, w: *Ludzie, książki, spory*, Paryż 1980, s. 110, 112.

oszczędzać²⁶. I o tej dewizie doskonale pamiętano zarówno w cywilnych szeregach Haszomer Hacair jak żołnierskich „Palmachu”²⁷. Ale – nie tylko w nich.

Plomienie jako powieść o konspiracyjnej walce jednostki i apoteoza heroizmu indywidualnego inspirowała również inne koła młodzieży – niemarksistowskie, niesocjalistyczne – walczące przeciw Brytyjczykom w ówczesnej Palestynie. Stała się ona lekturą wśród członków związku „Akiwa”, którego doktryna syjonistyczna wyrastała w tradycji narodowych i religijnych judaizmu jednocześnie²⁸.

Była też lekturą członków „Lechi”, skrajnie nacjonalistycznej, radykalnej, okresowo wręcz terrorystycznej grupy. W „Lechi” „obowiązywała wierność nie osobie dowódcy czy przywódcy, lecz i d e i – powiada współczesny badacz dziejów tej organizacji. Postawa taka wytworzyła się pod bezpośrednim wpływem rewolucyjnej tradycji rosyjskiej. Jest na to sporo dowodów – i autor przedstawia jeden z nich – tylko pozornie podrzędny: książkami, które członkowie «Lechi» przekazywali sobie z rąk do rąk w więzieniach i obozach były powieść Brzozowskiego *Plomienie*, Wierzy Figner *Trwały ślad*, wspomnienia Gerszoniego i Sawinkowa [...]”²⁹.

„*Plomienie* Brzozowskiego opanowały duszę wielu spośród tych, którzy wychowali się na literaturze polskiej, przepoiły one również mnie” – pisze w swoich wspomnieniach³⁰ Izrael Eldad. Publicysta i ideolog, był Eldad jednym z głównych komendantów „Lechi” bezpośrednio odpowiedzialnych za jej działalność terrorystyczną w Palestynie lat czterdziestych.

Siła oddziaływania *Plomieni* w hebrajskim obiegu czytelniczym była tak duża, iż w pewnym momencie zatracono świadomość odbioru – powieści, fikcji literackiej. Poczęto identyfikować autora z jego głównym bohaterem – Polakiem, działaczem narodowej Woli – wpisując w biografię Brzozowskiego osobiste uczestnictwo w rosyjskim ruchu rewolucyjnym³¹, nawet jego własną koncepcję „filozofii pracy” przypisując – „Brzozowskiemu i członkom Narodnej Woli”³².

Plomienie osiągnęły znaczną poczytność i zjednały sobie rozgłos wśród młodzieży wyznającej bardzo odmienne światopoglądy w obrębie syjonizmu, młodzieży z ideologicznych antypodów. Jednakże środowiskiem, w którym Brzozowskie-

26/ S. Brzozowski *Plomienie*, Kraków 1946, T. I, s. 108.

27/ Niedopisana nota recenzyjna w zbiorze: „Nissan. Kovec le-divrejf safrut ve-ijun” 1942, III-IV, s. 90.

28/ Z. Iviński „Lechi” – *Cfat riszona* („Lechi”. The Formative Years), Tel-Aviv 2003, T. II, s. 443.

29/ Z. Iviński *Al Hintagdut ve-od masot ve-mechkarim* (O oporze i inne eseje i rozprawy), Tel-Aviv 1991, s. 158.

30/ Dr I. Eldad *M’asor riszon* (Pierwsze dziesięciolecie), wyd. 3, Tel-Aviv 1975, s. 356.

31/ *Ha-encyklopedia le-safrut ivrit ve-klalit* (Encyklopedia literatury hebrajskiej i powszechnej), red. B. Karu, Tel-Aviv 1961, T. I, s. 224; M. Zertal *Ken neurim* (Gniazdo młodości. Rozdziały z dziejów Haszomer Hacair w Warszawie 1913-1942), Tel-Aviv 1980, s. 324.

32/ R. Peled „*Ha-adam ha-chadasz...*”, s. 193.

go znano najlepiej, twórczość jego analizowano i poddawano dyskusjom, a o jej promieniowaniu napisano osobne rozdziały w historii ruchu – był Haszomer Hacair³³.

„Wątpię – napisał Mosze Zertal – czy w jakiegokolwiek literaturze narodowej istnieje książka, której wpływ byłby równie dogłębny co *Plomieni* na członków Haszomer Hacair [...]”³⁴. W tym środowisku Brzozowskiego było więcej, niż go było widać, a widać przecież było bardzo (parafrazuję powiedzenie, którego źródła nie jestem w stanie umiejscowić). „Lehavoth” czyli *Plomienie* zatytułowano jedno z pism młodzieżowych po hebrajsku wydawane w Warszawie w latach 1928-1929. Sądzę, że tytuł nawiązuje bezpośrednio do powieści Brzozowskiego a nie do wyrazu egzaltacji romantycznej – niewątpliwie w owym czasie cechującej działalność syjonistyczną – która posługiwała się „najczęściej symboliką i metaforyką płomienia, ognia, [...]”³⁵.

Dowodów na czytelniczą, na żywo komentowaną w „gniazdach” recepcję *Plomieni* szukać należy w opublikowanych wspomnieniach członków Haszomer Hacair w Polsce z okresu przed ich osiedleniem się w Palestynie. Ogłaszane po hebrajsku już po powstaniu państwa teksty te od nowa przywołują postać autora i jego powieść pozostającą już dawno poza świadomością literacką współczesnych czytelników w Izraelu. Znaleźć tutaj można również wzmianki o lekturach Wyspiańskiego i Żeromskiego, jednak nikt nie przypisuje lekturom tym wrażenia pozostawionego przez *Plomienie*³⁶.

Także w piśmiennictwie polskim spotkać można wzmianki o roli, jaką *Plomienie* odegrały w życiu syjonistów. Bohater autobiograficznej powieści Juliana Strykowskiego *Wielki strach*, młody rewolucyjny syjonista, „kiedyś czytał *Plomienie* Brzozowskiego. Z zachwytem, jakby w gorączce radosnej”.

Roman Zimand przekazuje świadectwo swojej krewnej, jeszcze przed wojną osiadłej w Palestynie, która powiedziała „że książką, która wywarła wpływ na jej życie, były *Plomienie* Brzozowskiego”. Zimand z wielką słusznością dodaje: „Nie ona jedna. Tamto pokolenie, ludzie dziś po obu brzegach 70-ki jest chyba ostatnim, dla którego lektura *Plomieni* stanowiła przeżycie”³⁷.

8. Recepcja krytycznoliteracka hebrajskiego przekładu *Plomieni* okazała się zaskakująco wprost nikła. Czas jej publikacji nie był czasem wygasania treści żywotnych tej powieści ani czasem otamowania jej rozgłosu. Zjawiła się na gruncie zdawać by się mogło właściwie przygotowany, do jej przyjęcia. Nie był to także czas niedostatku trybun piśmienniczych w kraju ani piór recenzenckich mogących się

33/ M. Mintz *Cheulej neurim...*, s. 227; C. Lam *Szitat ha-chinuch...*, s. 129.

34/ M. Zertal *Ken neurim*, s. 195.

35/ M. Janion *W starych szmatach żołnierskich*, w: *Plac generała*, Warszawa 1998, s. 245.

36/ Por. wspomnienia zebrane przez Sz. Ma'ayana *Haszomer Hacair...*; M. Zertal *Ken neurim*.

37/ R. Zimand *Gatunek: podróż*, w: *Materiał dowodowy. Szkice drugie*, oprac. D. Siwicka, Paryż 1992, s. 213. Artykuł pochodzi z roku 1980.

zmierzyć z – „książką pokolenia”. Daję wyraz zdziwieniu, nie znajdując racji dla zaistniałej sytuacji: recepcji czytelniczej niepomrotnie przerastającej recepcję krytyczno-recenzyjną (w społeczeństwie wolnym i nie podlegającym naciskom żadnej cenzury).

Główne ówczesne pismo Haszomer Hacair – tygodnik pod takim właśnie tytułem bardzo szybko przedrukował w całości i bez komentarza przedmowę do powieści, jakby pozorując recenzję, której tutaj nigdy nie było. Dwa lata później (!) w zbiorze różnych tekstów literackich i publicystycznych tego samego, socjalistycznego środowiska, ukazała się niepodpisana nota referująca powieść – zredagowana na podstawie przedmowy³⁸.

Jedyną recenzję napisał Eamnuel Bin-Gurion (Berdyczewski), krytyk spoza środowiska Haszomer Hacair, nieobciążony osobistą przynależnością do kręgu kultury polskiej. Jego recenzja ukazała się na początku roku 1940 w opiniotwórczym dzienniku telawijskim „Davar”. Odczytał on *Płomienie* po prostu jako interesującą hebrajską nowość literacką.

Nie jest to rozprawa historyczna, nie jest to też historyczna powieść, lecz sugestywnie, z prawdziwym talentem stworzona synteza tych gatunków – powiada Bin-Gurion. Gdzie „prawda zewnętrzna”, autentyczność zdarzeń i niektórych bohaterów wiąże się z „prawdą wewnętrzną” czyli prawdą fikcji literackiej skonstruowanej przez autora. Powiązanie takie okazało się udane jako „bardzo interesujące wspomnienia szlachcica polskiego przemieniające się we wspomnienia samego autora, na które nałożyły się wspomnienia ludzi jego pokolenia”³⁹.

Można odnieść wrażenie, że również Bin-Gurion dokonał zbyt daleko posuniętych identyfikacji autora z jego bohaterem. W każdym razie to odczytanie *Płomieni* pozostaje z pewnością w ogóle jednym z bardzo niewielu odczytań tej powieści wyzbytých akcentów ideologicznych i – kompleksów polskich.

9. Znaków obecności myśli Brzozowskiego niektórzy badacze dopatrują się w doktrynie Arona Dawida Gordona (1856-1922), której samo już podobieństwo nazwy nasuwa znamienne skojarzenia: „religia pracy”⁴⁰.

Gordon pochodził z Wołynia i w roku 1904 – mając 48 lat – porzucił dotychczasowy tryb życia pracownika umysłowego. Przybył do Palestyny, by jako najemny robotnik rolny urzeczywistnić swoje apostołstwo pracy fizycznej będącej – zgodnie z jego własną ideologią głoszoną w rozlicznych artykułach pisanych po hebrajsku – czynnikiem kosmicznej harmonii wiążącym człowieka nie tylko z przyrodą, lecz także ze Wszechświatem, w którym objawia się Bóg⁴¹. Dążył on do stworzenia we własnym kraju warunków, w jakich narodzi się zjednoczony wysiłkiem pracy fi-

38/ *Lahavoth le-Brzozowski*, „Haszomer Hacair” nr 48, 14 XII 1939, s. 11-12; *Nissan...*, s. 89-90.

39/ E. Bin-Gurion *Im krija riszona* (Pierwsze czytanie), „Davar” 11 III 1940.

40/ R. Peled „*Ha-adam ha-chadasz...*”, s. 123, 193; J. Schechter *Misznató szel A.D. Gordon* (Doktryna...), Tel-Aviv 1957, s. 78-82.

41/ E. Stein *Idea pracy w żydostwie*, „Miesięcznik Żydowski” 1931 z. 11, s. 399.

zycznej nowy naród. Wychowanie „nowego człowieka” w duchu tradycji narodowej wiązało się z postulowaniem supremacji idei narodowych nad klasowymi⁴².

Doktryna Gordona – podobnie jak jego osobiście dawny przykład – zyskała potwierdzenie społeczne i wielu zwolenników, którzy w roku 1923 założyli związek młodzieżowy nazwany od jego nazwiska – „Gordonią”.

W zakresie nauk świeckich i języków obcych Gordon – człowiek oddający się praktykom religijnym i związany z tradycjami judaizmu – był samoukiem⁴³. W Mogilewie Podolskim, gdzie przez niemal 25 lat pracował na eksponowanym stanowisku w dobrach barona Günzburga, założył dla miejscowej inteligencji bibliotekę, do której sprowadzał książki rosyjskie, polskie i hebrajskie oraz abonował czasopisma⁴⁴.

Z tego bodajże czasu pochodzą notatniki Gordona zawierające uwagi i wypisy z różnojęzycznych lektur. W roku 1926 Dov Sadan – znakomicie z piśmiennictwem polskim obeznany krytyk i historyk literatury – notatniki te przeglądał.

„Zapamiętałem bardzo dobrze cytaty z pism filozofa Stanisława Brzozowskiego, które Gordon przepisał w oryginale, tzn. w języku polskim – pisał Sadan w roku 1944 w artykule polemicznym – dziwi mnie bardzo (a jest to sprawa godna bliższego wglądu i uczyń to, bo napiszę rozprawę o Brzozowskim), że Gordon, który oczywiście miał dobre powody do zainteresowania się pismami tego filozofa mierzącego się z wszystkimi prądami myślowymi swojego pokolenia – z nikim następnie nie dzielił się tym odkryciem”⁴⁵.

Po kilku dziesięcioleciach, w roku 1980 Sadan powrócił do wspomnień związanych z notatkami Gordona, w końcu jednak nic o nim nie napisał. Zaś w planowanej przez siebie rozprawie zamierzał – pisze – „wskazać na punkty styczne między Gordonem a Polakiem Brzozowskim”⁴⁶. Pozostaje sprawą otwartą, niedomówioną, o wyświetlenie jakich „punktów stycznych” mogło tu chodzić (choćby sprawa to nietrudna do wyjaśnienia – istnieją wszak podstawy, aby sugerować, iż jest to „filozofia pracy”).

Nazwisko Brzozowskiego wymienione przez Gordona w prywatnych notatkach nie zostało przeniesione do żadnego z jego tekstów publicystycznych. Nie pojawia się ono też w pracach poświęconych Gordonowi pisanych przeważnie przez autorów dalekich od problematyki polskiej.

^{43/} Gordon miał się niechętnie odnosić do współczesnej mu literatury hebrajskiej ze względu na nieprzyjazny stosunek wielu jej twórców do żydowskiej tradycji religijnej. Por. S.H. Bergman *Gordon*, w: *Encyclopaedia Judaica*, Jerozolima 1971, T VII, s. 790.

^{44/} J. Aharonowicz *Wstęp*, w: A.D. Gordon *Ha-uma ve-ha-avoda* (Naród i praca), Jerozolima 1952, s. 60.

^{45/} D. Sadan *Pezer. Gordoniana* (Kalejdoskop. Gordoniana) „Davar” (Wyd. południowe) nr 5724, 13 V 1942.

^{46/} D. Sadan *Al chalifat miktavim...*, s. 49.